

**TEATR
WSPÓŁCZESNY
IM. E. WIERCIŃSKIEGO**

Dyrektor i kierownik artystyczny
JÓZEF PARA

Kierownik literacki
ANDRZEJ FALKIEWICZ

V-Dyrektor
JANUSZ PŁAWIŃSKI

MICHAŁ BUŁHAKOW

MOLIÈRE

(ZMOWA ŚWIĘTOSZKÓW)

przekład
JERZY POMIANOWSKI

Reżyseria
STANISŁAW BREJDYGANT

Scenografia
JANUSZ TARTYŁŁO

Asystent reżysera
ANDRZEJ KIERC

Ruch sceniczny
LESZEK CZARNOTA

9
premiera marzec 1974

MICHAŁ BUŁHAKOW

Michał Bułhakow urodził się 14 maja 1891 w Kijowie. Zmarł 10 marca 1940 w Moskwie. Z wykształcenia lekarz, w roku 1919 porzuca praktykę lekarską na prowincji i zostaje dziennikarzem. Jako pisarz debiutuje w roku 1925, kiedy to ukazują się dwa tomy jego opowiadań; publikuje jednocześnie fragmenty swojej powieści „Biała gwardia”.

Bułhakow był mocno związany z teatrem. Debiutował jako dramaturg i następnie był asystentem reżysera w moskiewskim MCHAT-cie. Jest autorem kilku sztuk scenicznych, m. in. „Dni Turbinów” i „Ucieczka”, dramatów zamykających się w kręgu tematycznym i problemowym powieści „Biała gwardia”. Swoje doświadczenia ze współpracy z teatrem zamknął w „Powieści teatralnej” (PIW 1967), która jest wnikliwym studium środowiska teatralnego, wnikliwą, acz nie pozbawioną złośliwości, charakterystyką MCHAT-u i jego twórców, Konstantego Stanisławskiego i Niemirowicza-Danczenki. Do tego samego kręgu problemowego należy jego sztuka „Molier. albo Zmowa świętoszków” oraz studium biograficzne poświęcone Molierowi. „Życie pana Moliera” (PIW 1968).

Bułhakow, znakomity prozaik i jeden z najznakomitszych dramaturgów radzieckich, przeżywa dziś swój rene-



«Grzegorz Dyndała»
(sztych J. M. Moreau — J. J. Leveau)

sans. Być może, pośrednio przyczynił się do tego fakt wydania w ostatnich latach w Związku Radzieckim dzieła jego życia, powieści „Mistrz i Małgorzata”. Powieść ta, przełożona na wiele języków, znana jest także czytelnikowi polskiemu (Czytelnik 1970, seria Nike).

4

5

Michał Bułhakow

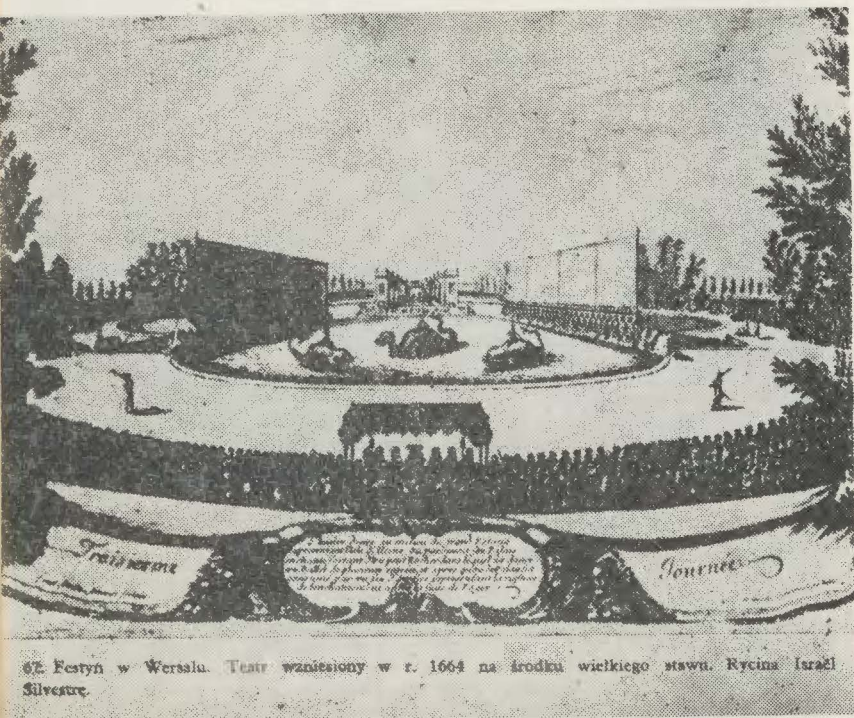
TRZY EPIZODY Z ŻYCIA PANA MOLIERA

EPIZOD PIERWSZY — „ŚWIĘTOSZEK”

Trwały wersalskie uroczystości i w malowniczych teatrach grano melodie Lully'ego, z nieba kapąły ognie i zbliżał się nieuchronnie szósty, fatalny dzień Rozkoszy. Dnia tego, dwunastego maja 1664, Molier uprzedziwszy króla, że sztuka nie jest jeszcze ukończona, wystawił przed królem i dworem trzy akty z owej otaczanej tajemnicą sztuki o nabożnisiu, która nosiła tytuł „Tartuffe, albo Świętoszek”.

W sztuce tej został przedstawiony skończony drań, kłamca, niegodziwiec, donosiciel i szpicel, obłudnik, rozpustnik i uwodziciel cudzych żon. Ową tak niebezpieczną dla otoczenia postacią był ni mniej ni więcej, tylko duchowny. Wszystko, co mówił, roiło się od słodkich i pełnych nabożnej pokory słówek i co więcej, jego ohydnych poczynaniom nieodmiennie towarzyszyły na każdym kroku cytaty z Pisma Świętego.

Myślę, że powiedziałem dość. Rzecz odegrana została w obecności króla, królowej matki, kobiety niezmiernie



67. Festiwny w Wersalu. Teatr wzniesiony w r. 1664 na środku wielkiego stawu. Rycina Izrael Silvestre.

religijnej, oraz niezliczonych dworzan, wśród których było wielu zagorzałych zwolenników i członków słynnego do niedawna stowarzyszenia Compagnie du Saint-Sacrement, które rozwijało tak ożywioną działalność w obronie religii i czystości obyczajów w państwie, że aż rząd musiał podjąć próbę położenia kresu jego działalności.

Komedia o Tartuffie rozpoczęła się w atmosferze zachwytów i życzliwej uwagi, wkrótce jednak ich miejsce zajęło nieopisane zdumienie. Pod koniec trzeciego aktu publiczność nie wiedziała już co ma myśleć, niektórym nawet przychodziło do głowy, że Molière chyba zwariował.

Zgorszenie narastało błyskawicznie, jego wyrazem było grobowe milczenie. Stała się rzecz niesłychana. Komediant z Palais-Royal jednym pociągnięciem pióra przerwał wersalskie uroczystości: królowa matka demonstracyjnie opuściła Wersal.

Sytuacja stała się bardzo poważna. Przed królewskimi oczyma pojawił się nagle purpurowy płaszcz, stanął przed Ludwikiem nie byle kto — sam arcybiskup Paryża, jego eminencja Hordouin de Beaumont kardynał de Péréfixe, i jął nalegać, aby król wydał natychmiast zakaz wystawiania „Świętoszka”. Compagnie du Saint-Sacrement mówiła tylko o jednym — o tym, że Molière stał się już zbyt niebezpieczny.

I oto nadeszła chwila, kiedy Molière został sam na sam ze swym królewskim kumem. Przez jakiś czas wpatrywali się w siebie w milczeniu. Lud-

wik XIV, który od najmłodszych lat lubił wyrażać się jasno i zwięźle, poczuł, że brak mu słów.

Wówczas komediant pozwolił sobie powiedzieć, co następuje:

— Tak więc, najjaśniejszy panie, chciałem najpokorniej prosić o pozwolenie grania „Świętoszka”.

Zdumienie oszołomiło króla.

— Ależ panie de Molière — powiedział król patrząc z ogromną ciekawością w oczy swego rozmówcy — wszyscy jednomyślnie utrzymują, że sztuka pańska zawiera szyderstwa z religii i z pobożności...

— Ośmielam się zwrócić uwagę waszej królewskiej mości na to, że bywa różna pobożność, prawdziwa i udana...

— To prawda, jednak, proszę mi wybaczyć szczerotę, wszyscy twierdzą, że nie sposób powiedzieć, z jakiej pobożności wyśmiewa się pan w swojej sztuce: z prawdziwej czy z udanej... Muszę zatem prosić, by nie grał pan swej sztuki.



Premiera odbyła się piętnastego lutego 1665 roku. Don Juana grał La Grange, jego służącego Scagnarela — Molier. „Don Juan, albo „Kamienny gość” już na premierze przyniósł tyśiąc osiemset liwrów.

Paryżanie byli wstrząśnięci tą sztuką. Można było oczekiwać, że autor, któremu tak się dostało po „Świętoszku”, natychmiast okaże skruczę i przedstawi publiczności utwór, który by nie szargał świętości, nie był zamachem na podstawy ustroju, krótko mówiąc, utwór możliwy do przyjęcia. Nie dość, że tak się nie stało, ale wywołany przez „Don Juana” skandal był chyba większy niż ten, który spowodował „Tartuffe”.

Stróże moralności w pierwszej chwili osłupieli, potem ogarnęła ich nieprzytomna wściekłość. Ukazały się pierwsze artykuły o „Don Juanie”. Niejaki Barbier d’Aucourt damagał się przykładnego ukarania pana Moliera i przypominał, jak to boski August skazał na śmierć błazna za to, że ten szydził z Jowisza.

Jego śladem ruszył inny pisarz, który uczynił spostrzeżenie, że dobrze by było, gdyby autora wraz z jego bohaterem poraził grom z jasnego nieba. Następnie ukazał się nam pobożny książę Conti. W specjalnym dziełku poświęconym komedii i aktorem utrzymywał, że „Don Juan” stanowi niczym nie zamaskowany wykład ateizmu,

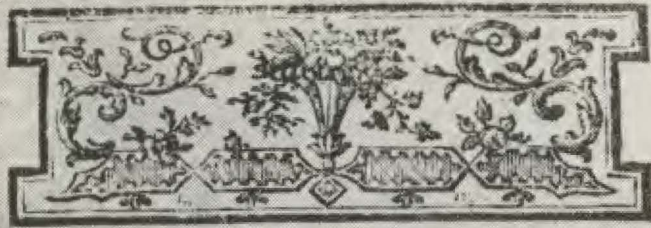
i należy tu stwierdzić, że książę rozumował prawidłowo.

— Nie wolno — mówił — kazać Don Juanowi wygłaszać zuchwałych monologów, zaś obronę wiary i boskiego pierwiastka w człowieku powierzać durniowi-służącemu! Jakże taki człowiek może stanowić przeciwwagę dla swego świętego przeciwnika?

Sceniczne życie „Don Juana” nie trwało długo. Po piętnastym przedstawieniu wydano zakaz dalszego grania sztuki.

Narobiwszy sobie nowych wrogów, Molier powitał sezon ogórkowy. Męczące, upalne lato ciągnęło się w nieskończoność. W domu trwały kłótnie z ciężarną i w związku z tym rozdrażnioną żoną, a także wściekle jałowe awantury spowodowane pustkami w kasie. Walczyć zaś z tymi pustkami po utracie „Tartuffe’a” i „Don Juana” było mu bardzo trudno.





LE TARTUFFE',
COMÉDIE.

ACTE PREMIER.
SCENE PREMIERE.
MADAME PERNELLE, ELMIRE, MARIANE,
CLEANTE, DAMIS, DORINE, FLIPOTE.

Madame PERNELLE.

ALLONS, Flipote, allons, que d'eux je me délivre.

ELMIRE.

Vous marchez d'untel pas, qu'on a peine à vous suivre.

Madame PERNELLE.

Laissez, ma bru, laissez. Ne venez pas plus loin;
Ce sont toutes façons, dont je n'ai pas besoin.

Pierwsza strona «Tartufe'a»
(Oeuvres de Molière, Paris 1773)



LE TARTUFFE.

«Tartufe, czyli Świętoszek»
(sztych J. Punta)

O b s a d a :

Jean Baptiste Poquelin de Molière, dramaturg i aktor	ZBIGNIEW KORNECKI	
Magdalena Bèjart, aktorka	MARIA ZBYSZEWSKA	
Armanda Bèjart de Molière, aktorka	GRAŻYNA KRUKÓWNA-FRYMAR	
Marietta Rival	MARZENA TOMASZEWSKA-GLIŃSKA	
Charles Varlet de Lagrange, aktor o przezwisku „Rejestr”	EUGENIUSZ KUJAWSKI	
Zachariusz Moirron, słynny amant teatralny	LEONARD SZEWCZUK	
Filibert du Croisy, aktor	ANDRZEJ WOJACZEK JERZY CHUDZYŃSKI	
Jean Jacques Bouton, służący Molière'a	ANDRZEJ KIERC	
Ludwik XIV, król Francji	STANISŁAW BREJDYGANT MEDARD PLEWACKI	
Markiz d'Osigny, pojedyńkowiec o przezwisku „Jednooki” albo „Zmów pacierz”	ADAM CIEŚLAK	
Markiz de Charron, arcybiskup paryski	ZDZISŁAW KUŹNIAR MAREK IDZIŃSKI	
Markiz de Laissac, karciarz	JERZY GÓRALCZYK ANDRZEJ WOJACZEK	
Nieznajoma w masce	HELENA REKLEWSKA	
Ojciec Bartłomiej, kaznodzieja wędrowny	TADEUSZ GALIA	
Brat Fidelitas	} Członkowie Bractwa Pisma Świętego	ANDRZEJ BIELSKI
Brat Robur		MEDARD PLEWACKI
TREFNIŚ		JERZY GÓRALCZYK



«Mizantrop»
(sztych J. Punta)

W roku 1667 pan Molier i jego komedianci w wielkim podnieceniu prowadzili próby „Świętoszka” pod nowym tytułem „Szalbierz”. Piątego sierpnia, w niezapomnianym dniu premiery, publiczność runęła do Palais-Royal. Do kasy wpłynęło tysiąc dwieście liwrów, sukces był ogromny. Ale zaraz następnego dnia zameldował się w Palais-Royal komisarz parlamentu paryskiego i doręczył panu de Molière oficjalne pismo pana Guillaume de Lamoignon, pierwszego prezydenta parlamentu, nakazując natychmiastowe zawieszenie przedstawień „Szalbierza”.

W obronie żadnej ze swoich sztuk Molier nie walczył tak zaciekle, jak w obronie „Szalbierza” — „Tartuffe’a”. Zawezwał swego wiernego towarzysza, ucznia i przyjaciela, pana La Grange, oraz pana de la Thorillière, poprosił ich, aby natychmiast znaleźli karetę pocztową i popędzili do Flandrii, do kwatery króla.

La Grange i de la Thorillière wzięli ze sobą tysiąc liwrów, włożyli do torby długie podanie Moliera, w którym przy końcu prosił jego królewską mość o pomoc przeciw zatrutej wściekłości owych Tartuffe’ów, którzy, jeśli będą górą, sprawią, że trzeba będzie zaniechać pisania komedii, choćby najniewinniejszych. W tymże podaniu zapewniał Molier króla, że sztuką swą chciał umilić jedynie jego królewskiej

mości wytchnienie po trudach zwycięskiej wojny, chciał jednego tylko: pobudzić do uśmiechu monarchę, którego imię budzi drżenie całej Europy... Moliere uściskał de La Grange i de la Thorilliera i ósmego sierpnia karetą uwożącą ich do Flandrii skryła się w chmurach kurzu na drodze.

Słowa „Tartuffe” i „Szalbierz” nie schodziły z ust paryżan, zaś jedenastego wybuchła bomba. Cały Paryż czytał orędzie biskupa. Napisane było niezmiernie sugestywnie, a zaczynało się tak:

„Ponieważ nasz cenzor doniósł nam, iż minionego piątku, dnia piątego tego miesiąca, w jednym z teatrów naszego miasta została wystawiona pod nowym tytułem „Szalbierz” niezmiernie niebezpieczna komedia, która jest tym szkodliwsza dla wiary świętej, że pod pretekstem potępienia obłudy i udawanej pobożności natrząsa się ze wszystkich prawdziwie pobożnych...”

Paryż czytał orędzie, dziwił się, cieszyli się wrogowie Moliera. Teatromani, którzy piątego sierpnia nie widzieli przedstawienia, byli nie pocieszeni, a arcybiskup w dalszym ciągu swego orędzia mówił, że wiedząc jak niebezpieczna rzeczą jest obraza pobożności, zabrania nie tylko wystawienia, lecz także czytania lub słuchania owej komedii, zarówno publicznie, jak też na jakichkolwiek zebraniach prywatnych pod grozą obłożenia klątwą i wykluczenia z Kościoła Świętego.

„Dan w mieście Paryżu za pieczęcią naszą osobistą, Roku Pańskiego tysiąc

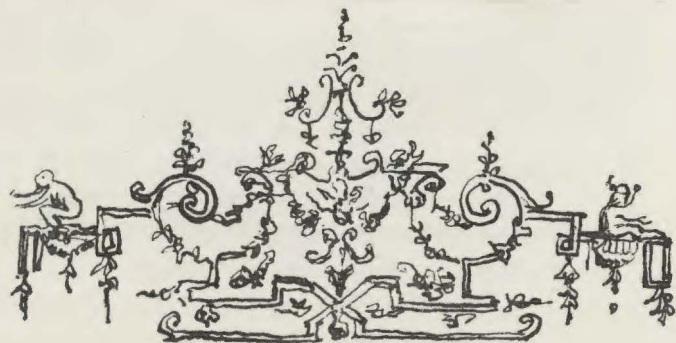


«Szkoła żon»
(sztych J. Punta)

sześćset sześćdziesiąt i siódmego, jedenastego dnia miesiąca Sierpnia”.

Waga i wpływ tego orędzia były tak wielkie, że nawet najnaiwniejsi spośród paryżan zrozumieli, że sprawa „Szalbierza” zastała przegrana.

18



MOLIERE

Né le 15 Janvier 1622

Mort le 21 Février 1673

Jan Aubry nadaremnie błagał księżę z parafii Saint-Eustache, aby ze chcieli przyjść do konającego Moliera. Dopiero ksiądz nazwiskiem Peysant ulitował się nad zrozpaczonym Aubry i przyszedł do komedianta, ale za późno, kiedy ten już skołał — natychmiast też wyszedł. O tym zaś, by sprawić Molierowi pogrzeb według kościelnego obrządku, nawet nie mogło być mowy: grzeszny komediant przed śmiercią nie wyraził skruchy.

Przeniesiono owego Moliera na cmentarz Świętego Józefa i pochowano w kwaterze, w której chowa się samobójców i nie chrzczone jeszcze dzieci. Zaś w kościele Świętego Eustachego ksiądz krótko skwitował, że we wtorek dwudziestego pierwszego lutego 1673 pochowany został na cmentarzu Świętego Józefa tapicer i pokojowiec Jego Królewskiej Mości Jean-Babtiste Poquelin.

Na jego grobie żona położyła płytę kamienną i poleciła zwieźć sto wiązek drew, aby bezdomni mogli się ogrzać. Zaraz pierwszej zimy, a zima była ostra, rozpalono na owej płycie wielkie ognisko. Płyta popękała od żaru i rozpadła się na kawałki. Z biegiem czasu kawałki te gdzieś zapodziały się i kiedy w sto dziewiętnaście lat później, podczas Wielkiej Rewolucji, przyszli tam komisarze, aby odkopać prochy Jana Baptisty Poquelin — Moliera i przenieść je do mauzoleum, nikt

nie umiał wskazać miejsca, gdzie został pochowany.

I choć czyjeś szczątki odkopano i przeniesiono do mauzoleum, nikt nie może powiedzieć z całą pewnością, że były to szczątki Moliera. Najpewniej uhonorowano pośmiertnie jakiegoś nieznanego człowieka.

Michał Bułhakow





Ilustracja do *Mieszczanin szlachcicem* Moliera, z wydania w 1682 r.

Inspicjent
JERZY CHUDZYŃSKI

Sufler
HALINA NIEDŹWIECKA

Kierownik techniczny — JAN ADRIAN URBAN

Kierownicy pracowni:

Krawieckiej — MARIA CHUDECKA
— JÓZEF PODOLSKI

Malarskiej — WŁADYSŁAW DACH

Stolarskiej — JÓZEF STEPEK

Perukarskiej — GERTRUDA OLSZLEGIER

Prace modelarskie — HUBERT ADAMIEC

Prace tapicerskie — BOGUSŁAW URBANIAK

Prace szewskie — FRANCISZEK MYŚLIŃSKI

Akustyk — MACIEJ PROSEK

Światło — JERZY KONIECZNY

Brygadier sceny — STANISŁAW GRZELAK

Redaktor programu
ANDRZEJ FALKIEWICZ

Opracowanie graficzne
BARBARA GUTEKUNST

Początek przedstawień wieczornych godz. 19.15.
Dyrekcja i Administracja Teatru — Wrocław,
ul. Rzeźnicza 12. Zamówienia na bilety zbiorowe
przyjmuje Dział Organizacji od 8.00 do 15.00
Telefon 432-62. Bilety indywidualne w kasie
teatru od godz. 10.00 do 13.00 i od 16.00 do 19.00.
(dla studentów i młodzieży szkolnej za okaza-
niem legitymacji bilety ulgowe).



Troisième

Le bonnet de nuit au malin
représentant l'abbé d'Aligre, au
couchant de la nuit, par son petit Rocco
en ballet de plusieurs entrées
conservant par son feu d'artifice
de louché intendant au ballet